Nr. 141. We Lwowie — Środa 22 Maja 1901 Rok XLI

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7. parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ" wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie. Administracya „Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6-8—Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg. II. Praterstras. 33; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Z parlamentu.

Wiedeń 20 maja.

Bieżący tydzień — nie uwzględniając możliwych niespodzianek — będzie bardzo ożywionym. Równocześnie z posiedzeniami parlamentu odbywać się będą posiedzenia delegacyjne, a izba ma nawet zamiar i wieczorem obradować.

Komisya dla budowy dróg wodnych, która z wielkim zapałem pracuje i połowę ustawy o drogach wodnych przyjęła, zapewne we wtorek lub środę resztę paragrafów załatwi.

Ponieważ i posiedzenia delegacyjne zapowiadają się dość spokojnie, więc w ogóle jest uprawniona nadzieja, że izba bez żadnych wstrząśnień, aż do feryj świątecznych pracować będzie. Zdolność ta funkcyonowania parlamentu trwać może i nadal, jeśli przywódcy stronnictw i urzędowe organa tych stronnictw, jakoteż z drugiej strony organa będące na usługach rządu, swoją chęć do pracy zechcą zadokumentować i w kierunku usuwania wszelkich przyczyn do starć i nieporozumień osobistych i stronnictw parlamentarnych, jakoteż jątrzenia i judzenia świadomie fałszywemi interpretacyami lub rozwałkowywaniem drobnych zajść.

Trzeba siedzieć na miejscu i mieć sposobność przypatrywania się z bliska robocie zakulisowej, aby móc uwierzyć, do jakiego stopnia te na pozór mało ważne okoliczności, wpływają obecnie na ukształtowanie się sytuacyi, na stosunki osobiste posłów, na stosunki partyjne, a tem samem też na całe położenie parlamentarne.

Sprawie tej poświęciliśmy jeden z ostatnich listów, wyłącznie z tego powodu, że ją za tak doniosłą w obecnych stosunkach uważamy. Przytoczyliśmy przesadne wiadomości o rzekomem „starciu" księcia Szwarzenberga z posłem Heroldem, którą podała — nie bez pewnych tendencyj partyjnych — prasa czeska, a za nią skwapliwie powtórzyła cała prasa wiedeńska. Książę Szwarzenberg całe to zajście w przedstawieniu pism czeskich, sprostował w dłuższem piśmie, wystosowanem do redakcyi *Prager Tagblattu*. Czy sądzicie, że choć jeden z dzienników wiedeńskich uważał za stosowne sprostowanie to powtórzyć, albo choć wzmiankę o niem uczynić? Nie! Tego rodzaju dowodów, odnoszących się do każdego klubu, możnaby tuzinami przytoczyć.

Teroryzm i brak tolerancyi dla zdania przeciwnika, jest również jednym ze szkodników, zatruwających życie polityczne we Wiedniu. I tak np. wystarczy nie sprzeciwiając się wcale zasadniczo budowie kanałów wodnych, wyrazić pewną wątpliwość co do ich rentowności, lub wyrazić jakieś życzenie w interesie specyalnego kraju, żeby się stać ofiarą napaści „prasy kanałowej".

Dr. Kaizl uczynił uwagę—swoją drogą bardzo charakterystyczną — co do wpływu budowy kanałów na rentowność konkurencyjnych przedsiębiorstw kolejowych, a już go wszystkie pisma wiedeńskie w „przeglądach giełdowych" wzięły w obroty.

Całe szczęście jeszcze, że uwagę tę uczynił aż książę, z którym dzienniki wiedeńskie ze względu na zbliżenie się Czechów do Niemców, stosunkowo bardzo delikatnie się obchodzą — a nie np. dr. Kozłowski, lub Palffy albo Szwarzenberg. W lot mielibyśmy gotową kampanię.

Bardzo cennym nabytkiem dla nas jest przyjęcie przez komisyę dodatkowego, u s t a w o w e g o postanowienia do § 9 o budowie dróg wodnych, iż: trasę kanałów ma rząd ustanowić dopiero po wysłuchaniu wydziałów krajowych — jako też uchwalenie r e z o l u c y i, iż ma być dokonane połączenie Lwowa z kanałami. Przez ustawowe zapewnienie głosu wydziałom krajowym co do ustanowienia trasy kanałów, członkowie stronnictw autonomicznych zagwarantowali krajom pewną ingerencyę w tej ważnej sprawie. (*i.*)

Ameryka a Niemcy.

Lwów 21 maja.

Podstawą niezmiernego rozrostu i potęgi Anglii jest niezmierny rozwój przemysłu jej i handlu. Od dwudziestu lat poszły w ślad za Anglią Niemcy z powodzeniem niesłychanem. Anglia mogła zamarzyć o imperyalizmie, Niemcy o weltpolityce, wysforowawszy się na polu handlu z miejsca siódmego na drugie. Rzecz jasna, że z zachwianiem tego rozkwitu przemysłu i handlu zachwieje się z gruntu cała, oparta na nim potęga wielmożna. A że się na to zanosi, wskazywaliśmy już nieraz, a zwłaszcza wskazują półurzędowcy pruscy.

Berlińska *Post* podnosi, że już od roku wykazywano, jak to nie jeno dla Niemiec, ale dla całego lądu europejskiego ciężkiem zagraża niebezpieczeństwem konkurencya amerykańska — juścić przedewszystkiem Niemcy ze swoim przemysłem żelaznym, ale też i rosyjski eksport zbożowy ma niemało powodów do obaw. Jak to poszło, rzecz dość wiadoma.

Ogromnemi cłami okładając import zagraniczny, Stany Zjednoczone umożliwiły, forytowały i ciągle ochraniają monopolistyczny przemysł swojski. Płody i wyroby swojskie mogą zatem utrzymać się w kraju przy wysokich cenach, a równocześnie z nizkiemi cenami występywać na targowicach zagranicznych. Co prawda, konsumenci swojscy płacą więcej, niż zagranica, ale spotęgowany eksport przysparza sił konsumcyi swojskiej, wyzyskując obce targowice.

Tak więc — dodaje *Post* — Ameryka stała się dla Europy nietylko r y w a l k ą p r z e m y s ł o w ą, ale oraz i b a n k i e r s k ą, i zabiera się do wytworzenia sobie s t a ł e j pozycyi w Europie, jak to wykazują *Berl. Polit. Nachrichten.* Czytamy w tym organie kanclerskim:

„Ostatnie zajścia na giełdzie nowojorskiej oddziałały tak silnie na obrót giełd europejskich, że już niepodobna zaprzeczyć pewnej zależności europejskiego rynku pieniężnego od amerykańskiego. Do tego samego wniosku prowadzi oraz fakt, że podczas gdy zaledwo parę lat temu angielski świat pieniężny był w stanie, dla zapobieżenia zawikłaniom wojennym, finansową przemoc Anglii dowieść Ameryce na oczy, namacalnie tym sposobem, iż zwracając mnóstwo papierów amerykańskiej giełdzie nowojorskiej, ciężką derutę na niej wywołał — to dzisiaj angielska administracya skarbowa musi się dla pokrycia swoich potrzeb, regularnie udawać do amerykańskiej targowicy pieniężnej.

„Podobno jednak amerykański świat pieniężny i bankowy nie myśli poprzestać na tem wypaczeniu targowicy pieniężnej, ale że jak to uczynił przemysł amerykański za udałym przykładem rolnictwa amerykańskiego, chce europejskiemu światu pieniężnemu i bankowemu wypowiedzieć walkę na jego własnym terenie.

„Mamy bowiem wiadomość wiarogodną, że jedna z najpotężniejszych nowojorskich firm handlowych umyśliła założyć filie swoje na najważniejszych bankowych punktach Europy. Co gdy się sprawdzi, będziemy mieli do czynienia z najezdniczą tendencyą Amerykanów na wszystkich polach produkcyi i handlu wobec Europy, a zwłaszcza lądu europejskiego, który zepchnięty zostanie do roli obronnej.

„Otóż w całej grozie aktualnej staje przed nami pytanie: czy jesteśmy w zupełności uzbrojeni do odparcia takiego ostrego najazdu na nasz teren ekonomiczny, albo co ewentualnie czynić należy dla wytrzymania konkurencyi?"

Organ kanclerski wskazuje na odpowiednie zarządzenia cłowe i obrotowe, a przedewszystkiem na reformę niemieckiej ustawy giełdowej, aby niemiecka targowica pieniężna mogła stawić czoło tej walce ekonomicznej. *Post* powiada, że najskuteczniejszą przeciw Ameryce bronią byłyby wysokie pozycye cłowe, tudzież zniesienie pozwolonych Ameryce faworyzacyj, za które ona się nieodpowiednio wypłaca.

Co więcej, *Post* podnosi, że nadto wszystkie państwa europejskie, którym niebezpieczeństwo amerykańskie zagraża, powinne się pospołu z Niemcami umówić, i pomyślne dla wszystkich części lądu europejskiego ułożyć taryfy traktatowe. Do tego zaś potrzeba, aby zagranica bez uprzedzeń zabrała się do zbadania taryf cłowych. *Post* dodaje: „Takiego porozumienia pragną Niemcy, ale juścić tylko na takiej podstawie, któraby naszą pracę swojską chroniła od niebezpieczeństw obcych."

Półurzędowa *Post* ma tu widocznie na myśli jakiś związek cłowy lądu europejskiego. Myśl ta w ogóle nie może się przyjąć w Europie lądowej, — a tem mniej, jeżeli — wedle *Post* — Niemcy ze swojej strony nie miałyby żadnej ponieść ofiary. Europa aż nadto dobrze zna przysłowie francuzkie: „pracować dla króla pruskiego!"

Z Afryki południowej.

Lwów 21 maja

Wojenny korespondent *Timesa* przedstawia w liście z Pretoryi d. 16 kwietnia trudności kampanii zimowej w Afryce południowej „Wy tam w Europie nie zdołacie pojąć, co to dla stojących w polu wojsk znaczy zima południowo-afrykańska. A wszakżeż ta zima poczynająca się z majem, jest największej najrozleglejszej doniosłości dla całej Afryki południowej, począwszy od naczelnego komisarza i naczelnego wodza aż do ostatniego szeregowca.

„Rzecz jest najpierw taka, że gdyby się nie udało powstrzymać nieprzyjaciela od wycofania się w okręgi lesiste, czekałyby Anglików znowu najuciążliwsze boje w terenie prawie niemożliwym. W reszcie zdobytych kolonij będzie przez 6 miesięcy na oko panował spokój, ale skoro wiosna wróci, rozpocznie się całkiem na nowo dawna wojna partyzancka. A przy tem ani mowy niema, aby znużone doszczętnie wojska przez te miesiące zimowe zażyły wypoczynku: owszem jeszcze się spotęgują mitręgi i nędze. Obecnie pracuje się z całą forsą, aby nieprzyjaciel nie zdołał cofnąć się do swoich leży zimowych."

Korespondent rozwija następnie plany operacyjne, w ostatnich tygodniach przez różne oddziały angielskie. „Jaki będzie ich wynik ostateczny — dodaje — trudno przewidzieć. Nasza największa nadzieja w tem, iż w ostatnich czasach Boerzy dowiedli, że na wszelkie sposoby starają się uchylić od walki w otwartem polu. Wszelako Boerzy z południowego okręgu middelburskiego, koło Ermelo i Karoliny, ukazali, że szukają walki, gdzie tylko można.

„Ci to Boerzy walczyli pod Spionskopem; oni to jednej nocy w styczniu zaatakowali sześć kolumn angielskich, rozłożonych między Midelburgiem a Komatipost; oni to tak wiele namozolili jenerała Frencha podczas jego pierwszego pochodu przez Transvaal południowo-wschodni; oni to wreszcie tak przetrzebili piechotę jenerała Smith-Dorrien w lutym. Cała nadzieja w tem, że ci Boerzy staną przecie do boju."

Zdaniem korespondenta, jednaby okoliczność wskazywała, że opór Boerów wolnieje — mianowicie, łatwiej teraz o informacye z obozów boerskich — znak to, że ta moc, która dotychczas trzymała języki Boerów za zębami, już nie jest tak potężną, jak dawniej. Ale też z drugiej strony jest rzeczą pewną, że nieprzyjaciel zawsze mógłby jeszcze w razie potrzeby wystawić ośmnaście do dziewiętnastu tysięcy wojska; obecnie jednak pojedyncze komendy boerskie nie wynoszą więcej jak 700 do 800 ludzi, a to dla oszczędzenia żywności i inych materyałów.

Korespondencya jest datowana d. 16 kwietnia; otóż dzisiaj zapomocą telegrafu wiemy ze źródeł angielskich, że ostateczny wynik zarządzeń, o których napomknął korespondent, jest żaden, a owszem niekorzystny dla Anglików. A dalej wiemy, że nie dopisała owa „cała nadzieja." Właśnie owe „opętane" kolumny boerskie bitwy w otwartem polu nie przyjmują, ale z zasadzek biją, i do ostateczności nużą bosego, wpółnagiego i wygłodzonego żołnierza angielskiego.

„Trzecia płeć".

Cóż to takiego „trzecia płeć"? Znaliśmy dotąd tylko dwie: męską i żeńską czyli tak zwaną mocną i słabą, albo brzydką i piękną. Ale czas idzie naprzód z ruchliwością fali rzecznej, nie spoczywając ani na chwilę, a posuwając się ku nieznanemu celowi, przynosi nam coraz to inne, coraz niezwyklejsze pomysły.

Ostatniemu pokoleniu sprzykrzyło się być człowiekiem, zwyczajnym człowiekiem, cząstką wielkiej całości, karną śrubką wielkiej maszyny. Przeto wymyśliło sobie „nadczłowieka", mocarza, którego pożądania, zachcianki, namiętności nie uznają żadnych ograniczeń. Moralność, religia, prawodawstwo istnieją tylko dla „tłumu", „motłochu", „gminu". Człowiek prawdziwy, najdoskonalszy typ człowieka powinien robić, co mu się żywnie podoba. Wielkie masy obowiązane służyć z psią uległością kaprysom natur silnych, pozbawionych wszelkich przesądów, wolnych, jak wolnemi są dzikie bestye puszcz i lasów.

Wobec tego trudno dziwić się nowoczesnej kobiecie, że i jej sprzykrzyła się rola kobiety „zwyczajnej pospolitej", żony i matki, towarzyszki męża i wychowawczyni dzieci.

Emancypacya niewieścia zrobiła duży krok naprzód. Pierwsze emancypantki, które pojawiły się około roku 1850, prosiły tylko o miejsce przy warstacie pracy, o chleb dla siebie, o możność zarobkowania razem z mężczyznami. Niesłusznie opierała się wtenczas płeć „mocna" słusznym żądaniom płci „słabej". Bo kto się urodzi, ten ma prawo do życia, a cóż mają robić owe tysiące starych panien, na które Hymen nie był łaskaw?

Niechże kobiecie, pozbawionej opieki męża, będzie wolno pracować na siebie, zdobywać bez przeszkody prawo do życia. I tak będzie ten zapracowany przez nią chleb gorzki, przykry, bolesny, kobieta bowiem, choćby najwięcej emancypowana, nie pozbędzie się nigdy tęsknoty za własnem ogniskiem rodzinnem, za własnem dzieckiem przedewszystkiem.

Lecz kiedy mężczyzna przyznał w końcu kobiecie prawo do pracy, do wywalczenia sobie bytu, płeć „słaba" poszła dalej. Sięgnęła teraz po stanowisko wyższe w hierarchii urzędniczej i naukowej. A gdy i te jej żądania wcieliły się tu i ówdzie, poszła jeszcze dalej.

Oto ogłaszają najnowsze feministki Europy zachodniej, że połowa brzydka rodzaju ludzkiego nie jest im zupełnie potrzebna, że mogą się bez niej doskonale obyć. Ta najnowsza forma emancypacyi niewieściej nie uznaje małżeństwa, nie chce zawierać ślubów legalnych, „które krępują swobodę kobiety", gardzi macierzyństwem pra-

6

Restauracya Katedry na Wawelu.

(Dokończenie.)

Jeżeli nieznał i nie zatwierdził, to od czego jest? W sprawozdaniach z czynności tego urzędu czytamy o zatwierdzaniu, lub odrzucaniu planów restauracyi; czytamy, że konserwator czuwa, aby restauracyę przeprowadzono ściśle według zatwierdzonego planu, *ale nie czytamy ani raz jeden*, aby w ten sposób Urząd konserwatorski opiekował się katedrą na Wawelu. Dlaczego? Nie wiem — przypuszczam, że z „grzeczności". Jakiem zaś mianem należałoby taką „grzeczność" napiętnować, niech nad tem zastanowi się na jednem z posiedzeń sam Urząd konserwatorski:[1])

Ale oprócz Urzędu konserwatorskiego zawinił tu, może mimo woli i w dobrej wierze, jeszcze ktoś inny. Ilekroć kraj, lub państwo subwencyonuje restauracyę jakiegoś zabytku, żąda zawsze przed wypłaceniem uchwalonej kwoty przedłożenia planów zamierzonych robót i opinii o tych planach Urzędu konserwatorskiego. Tym razem, o ile wiadomo odstąpiono od tej praktyki prawdopodobnie w przekonaniu, iż restauracya jest tak staranną otoczona opieką, że wszelka dalsza kontrola staje się zbyteczną.

I stała się wskutek tego niepowetowana szkoda. Gdyby bowiem władze, które wypłacały subwencyę, uchwaloną na restauracyę katedry, a więc wydział krajowy i ministerstwo, były przed wypłatą zażądały przedłożenia planów zamierzonych robót, niewątpliwie ani zamurowanie arkad, ani barokkowe stale, ani barokkowy dach wieży Zygmuntowskiej nie byłyby wytrzymały krytyki kół kompetentnych. Co więcej, jestem przekonany, że i architekt nie byłby projektował ani zamurowania arkad, ani barokkowych stali, ani barokkowego hełmu na gotyckiej wieży, gdyby był z góry wiedział, że jego projekta będą poddane fachowej krytyce. Wobec zupełnego braku fachowej kontroli, robił, co mu kazano, lub co mu na myśl przyszło.

Po zestawieniu i ocenieniu i tego, co dotąd w katedrze zrobiono i tego, co jeszcze (o ile wiadomo) ma być zrobione, może nie od rzeczy będzie dodać na zakończenie kilka słów o tem, czego zaniechano zrobić z tego, co zrobić należało.

Znakomity badacz naszej przeszłości, autor pomnikowego dzieła o katedrze, któremu poświęcił wiele lat sumiennych i głębokich studyów, prof Tadeusz Wojciechowski zestawia w ostatnim rozdziele tego dzieła postulaty, dotyczące restauracyi ujmując je w 16 punktów. Podaję je w zwięzlejszem streszczeniu:

Należy 1) obniżyć nawy boczne, podniesione przez Łubińskiego, 2) przywrócić polichromię, 3) znieść zamurowanie arkad, 4) przywrócić pierwotny (?) gotycki wielki ołtarz, 5) obniżyć posadzkę do pierwotnego poziomu, 6) przywrócić baldachin nad sarkofagiem Łokietka, 7) przywrócić trzy kaplice przy wieży północnej, 8) urządzić na piętrze wieży północnej salę, uzupełnić krokszty ny, przywrócić schody wieżowe itd., 9 dachy pulpitowe kaplic frontowych zamienić na szczytowe, 10. odnowić drzwi główne, 11. odrestaurować wieżę południową, 12 oznaczyć dawne otwory do kaplicy Prandocińskiej, 13 w grobie Wazów przywrócić pierwotne przejście do najstarszego kapitularza, 14—16 poprzenosić na pierwotne miejsce niektóre pomniki i inne przedmioty; pomniki zatracone zastąpić nowymi.

Z tych postulatów uwzględnia obecna restauracya tylko częściowo 6., 11., 14—16., a więc z wyjątkiem 11 same drobne i mało znaczące. Nie uwzględnia zaś żadnego z głównych i zasadniczych postulatów, co więcej zamiast usunięcia zamurowania arkad utrwaliła je monumentalnie (zob. punkt 3).

Więc katedry na Wawelu odrestaurowanej gruntownie i umiejętnie my już oglądać nie będziemy.

Będziemy mieć tylko katedrę wzmocnioną, wyreparowaną, od zniszczenia zabezpieczoną, ale ze wszystkiemi przemianami i naleciałościami, któremi zeszpeciły ją wieki zepsutego smaku. Dlaczego? czy dla braku funduszów?

Nie. Tylko z powodu złego użycia funduszów: raz na roboty nietylko niepotrzebne ale złe, jak ciosowe, pokryte rzeźbą mury między arkadami i ławy kanonickie, powtóre na roboty zresztą potrzebne, które jednak można było śmiało odłożyć na pomyślniejszą może przyszłość, jak restaracyę późnych barokowych kaplic — a nawet i kaplicy królowej Zofii.

Czy fundusze, jakiemi rozporządzała restauracya, użyte odpowiednio, byłyby wystarczyły rzeczywiście na przywrócenie głównym murom katedry pierwotnych form, będziemy mogli przekonać się wkrótce, jeżeli restauracya zda szczegółowo sprawę z użycia funduszów. Wobec tego, że roboty prowadzono groszem publicznym, należałoby spodziewać się, że po dokończeniu dzieła ukaże się nietylko wykaz ogólny wydatków, nietylko wyszczególnienie, ile kosztował kamień, cegła, drzewo, ile roboty kamieniarskie, murarskie itd. w ogólności, ale nadto szczegółowe zestawienie, ile kosztowało wykonanie, że się tak wyrażę, każdego przedmiotu, na który złożył się i różnorodny materyał i różnorodna robota.

Jeszcze ważniejsze od sprawozdania finansowego byłoby sprawozdanie naukowe z odkryć, poczynionych podczas restauracyi. Że odkryto wiele ciekawych szczegółów i w podziemiu i w murach nad ziemią, rzucających wiele światła na historyę budowy i na pierwotny kształt najciekawszej z naszych świątyń, dowodzi dzieło prof. Wojciechowskiego, który dzięki uprzejmości architekta prowadzącego restauracyę, wiele z tych szczegółów widział i korzystał z nich przy konstruowaniu swego dzieła. Zaś prof. Odrzywolski w odczycie, o którym na początku wspomniałem, utrzymywał wbrew dotychczasowemu zdaniu i naszych i obcych uczonych, że nasza katedra miała pierwotnie łuki przyporne, przerzucone po nad dachami naw bocznych na wzór katedr zachodniej Europy. Pytanie to nadzwyczaj ciekawe, bo w tym razie byłaby nasza katedra budową tego rodzaju najdalej na wschód wysuniętą i jedyną na ziemiach polskich. Upoważniać miały prelegenta do tego twierdzenia, zachowane tych łuków ślady. Gdzie jednakże znajdują się te ślady i jakie to są ślady, tego ani nie mówił, ani nie ilustrował. W odczycie popularnym może to było zbyteczne.

Słuchacze winni mu byli wierzyć na słowo. Kto jednakże chciałby się kiedyś zająć tą kwestyą powtórnie, zwłaszcza ze stanowiska naukowego, ten nie może nikomu wierzyć na słowo, ten musi szukać dowodów. Dostęp do śladów wtenczas będzie niemożliwy. Gdzież więc szukać dowodów za lub przeciw?

Otóż te i tym podobne ślady, jakoteż i inne przy restauracyi odkryte szczegoły a zwłaszcza w tych częściach budowy, do których przystęp później będzie niemożliwy lub zbyt utrudniony, powinne być wszystkie jak najdokładniej opisane a opisy ilustrowane zdjęciami fotograficznemi. Gdyby nie było na razie środków pieniężnych do publikowania tego materyału, to powinien on znaleźć pomieszczenie w archiwum jako materyał źródłowy dla przyszłego historyka katedry. Nad zebraniem tego materyału powinien był szczególnie czuwać urząd konserwatorski. Czy czuwał — nie wiem. Chyba nie czuwał, bo nie ma o tem najmniejszej wzmianki w „Sprawozdaniach z posiedzeń" tego urzędu.

Ale nie przesądzajmy sprawy przedwcześnie Kto dożyje, zobaczy.

Jan Bryl.

Koniec.

[1]) Nader trafną i wielce ciekawą ocenę dotychczasowej działalności Urzędu konserwatorskiego dla Galicyi zachodniej znajdzie czytelnik w numerze 2 br. „Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych." (Ogólnego zbioru numer 48.)

wowitem, a zaleca miłość wolną i macierzyństwo „wolne“. Mężczyźni są tylko o tyle i tylko dopotąd potrzebni, o ile i dopóki są narzędziami. Poza tem nie obchodzą nic kobietę najnowszego fasonu, czyli t. zw. płeć trzecią.

„Płcią trzecią“ jest więc gromadka kobiet wyemancypowanych zupełnie z pod władzy i kontroli płci pierwszej, czyli mocnej. Pracują one same na siebie, wystarczają sobie same, a jeśli im się zechce chwilowo miłości lub macierzyństwa, to nie krępują się żadnemi względami, żadnemi przesądami płci drugiej, czyli kobiet, żyjących w legalnem małżeństwie.

Nie trudno odnaleść w tej nowej sekcie feministycznej echa teoryi Nietzschego o „nadczłowieku“. Tzw. płeć trzecia chce być „nadkobietą“, chce zupełnej swobody postępowania. Dawniej nazywano takie emancypantki poprostu ladacznicami. Ale dawniej byli ludzie... ciemni, głupi.

Najnowszy bzik feministyczny posłużył znanemu pisarzowi niemieckiemu, Ernestowi von Wolzogen, jako temat do powieści satyrycznej, pt. „Das dritte Geschlecht“ („Płeć trzecia“) W powieści tej żyje młody docent uniwersytetu monachijskiego z panną de Fries, ładną. młodą studentką medycyny. Żyją z sobą dwa lata, mieszkają razem, kochają się. Nieprawy jednak stosunek obraża w końcu uczucia etyczne i towarzyskie docenta. Stara się on o katedrę profesorską, chce zerwać z nałogami nieporządnej młodości, chce otworzyć dom przyzwoity. Więc żąda od kochanki, aby się z nim połączyła ślubem legalnym.

Dawniej, w czasach „ciemnoty i niewoli niewieściej“ byłaby każda kobieta w położeniu panny de Fries pochwyciła skwapliwie uczciwą rękę uczciwego mężczyzny. Wszakże wraca ją małżeństwo towarzystwu, zdejmuje z niej klątwę społeczeństwa. daje jej własny dom i stanowisko szanowane. Dawniej byłaby każda panna dziękowała, byłaby wdzięczna za uczciwość i dobroć wybrańca jej serca.

Ale panna de Fries należy do „płci trzeciej“. Więc zmieniają się role. Nie ona prosi o ulegalizowanie stosunku, nie ona domaga się praw świata. lecz prosi docent, mężczyzna, czyli ta strona podobnych związków, która się zwykle ulegalizowaniu związku opierała.

A ów docent pan von Wolzogen prosi długo, bo cały rok, przekonywa usilnie, wytrwale, wzywając do pomocy wszelkie możliwe argumenta. Na wszystkie jego perswazye odpowiada panna de Fries: na co mi ślubu, kiedy mi i bez niego dobrze; ślub skrępuje mnie, zwiąże, przetnie mi raz na zawsze drogę do innej formy szczęścia, gdy mi to obrzydnie. A kiedy się w końcu po roku skarg docenta, zgadza na związek legalny, wymawia sobie ślub kościelny i stawia mężowi warunek następujący: nie będziesz żądał odemnie, abym z tobą ciągle mieszkała, nie będziesz mi przeszkadzał w moich studyach. nie będziesz mi narzucał swoich upodobań itd.

Obok tej głównej „trzeciopłcistki“ (proszę mi przebaczyć straszliwy wyraz) postawił autor niemiecki całą gromadę emancypantek różnego gatunku i splótł z nich wieniec bardzo jaskrawy. Dysputy, prowadzone na zgromadzeniach trzeciopłcistek, odtworzone doskonale, dowodzą, że Nietzsche przewrócił tym damom w głowie.

Jak dotąd, jesteśmy jeszcze wolni od tej najnowszej formy emancypacyi niewieściej. Być jednak może, iż ona i do nas wkrótce zawita, wszelkie bowiem prądy Zachodu przychodzą zawsze i do nas, potrzebne czy niepotrzebne. Już mamy swoich dekadentów modernistów, więc gotowiśmy mieć jeszcze i swoje trzeciopłcistki, które będą się starały ulegalizować grzech i przewrotność. Nie uda im się to oczywiście, ale próbować będą.

KRONIKA.

Lwów, dnia 21 maja.

Ze sfer sądowych. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych Ludwika Walloniego z Limanowy do Sokołowa, a Adama Pierzchalskiego z Sokołowa do Limanowy, dalej przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu pow. w Podbużu Andrzeja Wieskowskiego i radcę sądu kraj., oraz naczelnika sądu pow. w Wiśniowczyku, obu do sądu obwodowego w Sanoku.

Zamianował radcami sądu kraj. przy trybunałach I. instancyi sekretarzy dr. Tadeusza Prągłowskiego w Kołomyi dla Kołomyi, Władysława Kropińskiego w Przemyślu dla Stryja, zastępcą prokuratora Aleksandra Poźniaka w Tarnopolu dla Stryja, radcą sądu kraj. i naczelnikiem sądu pow. Teofila Wasyanowicza sędziego powiat w Niemirowie z pozostawieniem go w tem samem miejscu służby.

Dalej przeniósł minister sekretarzy sądowych Józefa Wietrznego z Wadowic do sądu krajowego w Krakowie. Chaskla Rebena z Limanowy do Rzeszowa, Józefa Grońieckiego z Myślenic do sądu krajowego w Krakowie, Artura Wobra z Chrzanowa do Myślenic, a Jana Hansa z Krakowa do Nowego Sącza.

Dalej zamianował minister sekretarzami sądowymi: zastępcę prokuratora Stanisława Olszewskiego w Tarnowie dla Chrzanowa; adjunktów sądowych Władysława Trzecieckiego w Chrzanowie dla Limanowy, Edwarda Doboszyńskiego w Ropczycach dla Wadowic, dr. Jana hr. Mieroszowskiego w Krakowie dla sądu kraj. w Krakowie i Zdziława Wyczółkowskiego z Biecza do Gorlic.

W końcu przeniósł minister radcę sądu kr. i naczelnika sądu powiatowego w Sokołowie Hugona Henocha do Wieliczki i zamianował sekretarza sądowego w Gorlicach Stanisława Prus Bugayskiego sędzią powiatowym w Sokołowie.

Ferye świąteczne parlamentarne potrwają tylko od soboty (w piątek wieczorem będzie jeszcze posiedzenie) do środy popołudniu.

Polacy w dyplomacyi. P. Kłobukowski zamianowany został przez rząd francuski ministrem pełnomocnikiem Francyi w Bangkok, a p. Józef Piliński z Paryża konsulem generalnym w Kalkucie.

Odznaczenie Polaka. P. G. Gostkowski, redaktor pisma *Nouveau Monde* otrzymał odznakę dekoracyi oficera instrukcyi publicznej (l'officier de l'instruction publique).

Rada m. Lwowa odbędzie posiedzenie we środę o godzinie 6 wieczorem.

Na porządku dziennym znajduje się między innymi sprawa Eugeniusza Nowickiego, która będzie omawiana na posiedzeniu tajnem.

Sprawy podatkowe. Z Kołomyi donoszą nam, że w niedzielę odbyło się tam pod przewodnictwem posła dr. Mikołaja Krzysztofowicza liczne zebranie obywatelstwa w sprawie akcyi komitetu rohatyńskiego co do nielegalności i nadużyć w wymiarze podatków. Na zebraniu tem powzięto szereg wniosków i wybrano komitet mający współdziałać solidarnie z komitetem rohatyńskim.

Z Dunajowa piszą nam: Dnia 16 bm. odbył się pożegnalny wieczorek na leśnictwie w Nestiukach, urządzony przez oficyalistów lasowych dóbr arcybiskupich, ku uczczeniu p. Antoniego Torskiego, długoletniego dyrektora tychże dóbr. Pierwszy toast wzniósł p. Galiński, zarządca dóbr arcybiskupich w Kozłowie. W rzewnych a serdecznie ciepłych słowach skreślił skuteczną działalność p. Torskiego, jako obywatela, dyrektora dóbr i przełożonego. W końcu dziękując w imieniu zgromadzonych p. Torskiemu, jako pierwszemu współpracownikowi w służbie lasowej a zarazem ojcowskiemu opiekunowi podwładnych, żegnał go wsród ogólnego smutku i wzniósł toast, aby niezapominając o sercach sobie życzliwych, był szczęśliwym w dalszem swojem życiu. Potem wręczono solenizantowi piękny upominek, a następnie przemawiało jeszcze wiele mowców Najbardziej wzruszającą była chwila, gdy przyszli wszyscy gajowi i dozorcy lasów, rekrutujący się z miejscowych włościan, aby pożegnać swego dyrektora i dobrodzieja. Jak prosta jest natura naszego ludu, tak proste były ich słowa a przecież do głębi przenikające, bo z serc szczerych pochodząc, musiały też do serc wniknąć.

Solenizant do łez wzruszony dziękował za wyrażoną mu sympatyę, prosząc aby zebrani leśnicy, chociaż jego między nimi nie będzie, dalej pilnie i uczciwie pracowali w wybranym kierunku a bodźcem niech im będzie myśl, że pracując dla arcybiskupstwa. pracują dla swoich rodzin, a przedewszystkiem dla ojczyzny. Każda cząstka naszej ziemi, którą wy panowie kulturujecie—kończył mowca—będzie pamiątką po was, a dęby waszą ręką sadzone długo szumieć będą waszą sławę, sławiąc u potomnych waszą cichą a w skutek obfitą pracę na ojczystej niwie. — *Ks. dr. W.*

W sprawie Krynicy. W gmachu parlamentu w Wiedniu pojawiła się w poniedziałek deputacya w sprawie budowy kolei z Muszyny do Krynicy i niektórych melioracyj w zakładzie krynickim. W skład deputacyi wchodzili; ks. kan. Hnatysiak i p. Bron. Dembiński z Krynicy. Deputacya, prowadzona przez posłów dr. Weigla i Danielaka, była u prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego i Dawida Abrahamowicza, dalej u ministra rolnictwa bar. Calla i skarbu Böhm-Bawerka. Deputacya otrzymała aardzo poważne przyrzeczenia.

O krwawem zajściu w Monastercu, pow. Lisko, przyszły dziś do Lwowa wiadomości. Chłopi ze wsi Monasterce używali pastwiska będącego własnością hr. Ignacego Krasickiego, za co odrabiali po kilka dni w ciągu żniw. W tym roku właściciel nie chciał odnowić takiej ugody z chłopami. Mimo to chłopi wypędzali dalej bydło na to pastwisko. Służba dworska kilkakrotnie próbowała ich spędzić, ale napróżno Ostatecznie zawezwano interwencyi żandarmeryi. Gdy chłopi stawiali opór żandarmom, ci uczynili użytek z broni. Dwóch chłopów padło trupem, dwóch jest ciężko rannych. Natychmiast zjechała komisya sądowa i komisya ze starostwa We wsi jest spokój.

Pożar. W Korszowie obok Leszniowa, własności pani Anny Horodyńskiej pożar zniszczył dwór i gorzelnię. Straty wielkie.

Z Oleszyc otrzymujemy następujące pismo: Komitet ratunkowy w Oleszycach składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy raczyli dopomódz nieszczęśliwym pogorzelcom i prosi o dalsze ofiary gdyż nędza pomiędzy kilkutysięcznym ludem straszna. Wykaz szczegółowy ofiarodawców będzie później dziennikami ogłoszony. Datki proszę przysyłać na ręce komitetu ratunkowego w Oleszycach. *Ks Ludwik Swadowski*, rz. kat. dziekan i proboszcz.

Program pobytu cesarza w Pradze ułożony został następująco: Cesarz przyjedzie do Pragi we czwartek dnia 13 czerwca b.r. i z dworca uda się wprost na Hradczany. gdzie udzielać będzie o godzinie 9 z rana audyencyj i przyjmować deputacye z całego kraju. Popołudnie poświęcone jest zwiedzaniu miasta i okolicy, zakładów przemysłowych, akademii sztuk pięknych i t. d. Wieczór przedstawienie w teatrze czeskim. W piątek dnia 14 zwiedzi cesarz nowy most na Wełtawie, a potem będą dalej audyencye. Po południu zwiedzi muzea, zakłady krajowe i t d. Wieczór odbędzie się przyjęcie u marszałka krajowego ks. Lobkowicza. W sobotę dnia 15 parada wojskowa, potem dalsze zwiedzanie zakładów. Wieczór przedstawienie w teatrze niemieckim. W niedzielę będzie cesarz na nabożeństwie w kościele św. Wita, następnie znowu będzie udzielać audyencye. Wieczór odbędzie się przyjęcie u hr. Oswalda Thuna, a w poniedziałek dnia 17 rano odjedzie cesarz do Litomierzyc.

Wyrok śmierci. Cesarz zatwierdził wyrok śmierci, wydany przez wiedeński sąd karny na znanego mordercę Wanyeka. Wyrok — jak telegrafują — będzie w środę rano wykonany w Wiedniu.

Olbrzymi strejk Z Nowego Jorku telegrafują: W poniedziałek rano rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, w Kanadzie i Meksyku olbrzymi strejk robotników maszynowych, do których przyłączyli się także robotnicy innych branż. Ogółem strejkuje około 50.000 ludzi. Żądają 9-godzinnego dnia bez ukrócenia płac.

Z paryskich sądów. Paryski sąd przysięgłych rozpatrywał sprawę, która powinna w pałacu sprawiedliwości dać dużo do myślenia. Wiadomo, jak francuscy sędziowie względni są dla wszelkich zbrodni, popełnianych z „namiętności“. Zabić niewiernego męża, zamordować żonę, która zdradza, wyprawić na tamten świat kochanka czy kochankę — to przestępstwa, nie spotykające w ostatnich czasach kary. P. Kirst, kupiec z dzielnicy Montmartre'u, stawał już dwa razy przed trybunałem. Dwa razy kochankom swej żony pryskał w twarze kwasem siarczanym, wypalając im oczy. Sąd uniewinniał go za każdym razem, po każdym wyroku pogodzone małżeństwo poczynało snuć pasmo nowej miłości. Piękne małżeństwo! Obecnie trzeci proces — z innym kochankiem żony — wykazał, iż pani Kirst w porozumieniu się z mężem przyjmowała podarunki, a w końcu w mieszkaniu wynalezionem przez męża, pozwoliła się zejść srogiemu Otellowi podczas schadzki z kochankiem. Wszystko było umówione. Kochanek, bojąc się kąpieli z kwasu siarczanego, wolał podpisać weksle na 10.000 franków, później atoli żal zrobiło mu się pieniędzy i podejrzewając szantaż, udał się pod opiekę policyi.

Para małżeńska nie uniknęła tym razem surowej kary: cztery lata więzienia dla męża, $2^1/_2$ roku dla żony. Ale czyż ów zazdrosny mąż zasługiwał już w poprzednich procesach na pobłażliwość? Czy dla takiego jegomościa zdrada żony była istotnie hańbą? Sądy przysięgłych nie wchodzą zazwyczaj w podobne „szczegóły“. Z tej nadmiernej względności korzystają coraz częściej jednostki bez czci i wiary.

Katolicko-polski kongres odbędzie się wkrótce w Buffalo podczas otwartej tam obecnie panamerykańskiej wystawy. Wezmą w nim udział liczni zastępcy wszystkich polskich związków w północnej Ameryce i w Kanadzie. Na porządku dziennym: żądanie równouprawnienia katolickiego polskiego duchowieństwa z duchowieństwem katolickiem innych narodowości; reforma szkół kościelnych; zaprowadzenie jednolitego systemu nauczania i utworzenie polskiego seminaryum nauczycielskiego. Następnie omawiane będą kwestye ekonomiczne, a wreszcie wzmocnienie stosunków między Polakami w Ameryce zamieszkałymi (w Ameryce północnej i Kanadzie żyje około półtora miliona Polaków) z krajem ojczystym.

Instytucya Czci i Chleba w Paryżu ogłosiła 41 doroczne sprawozdanie z czynności zarządu i obrotu funduszów. Prezesem towarzystwa jest p. Straszewicz, wiceprezesem i sekretarzem p. J. Rustejko (Paris, rue St.-Louis-en-l'Ille, 2). Członkami rady są między innymi pp Gasztowtt, L. Gorecki, J Gałęzowski administrator, W. Mickiewicz i ks. W. Orpiszewski Członkami honor. rady są pp.: radca wydz kraj. J. Ekielski we Lwowie i Lubomir Gadon w Krakowie W r. z. zmarło 18 członków, między nimi jeden weteran z r. 1831 r. śp. J. Kozikowski. Przerzedzają się szeregi członków (weteranów), zmniejsza się przeto cyfra podatku i ogólnego dochodu.

Na rb. budżet dochodów i wydatków ustanowiono na 16.000 fr. Przychód w r. 1900 wynosił ogółem 17.698·84 fr. rozchód 16.635·43 fr. Fundusz żelazny stanowi suma 56.575·04 fr.

Z instytucyj humanitarnych prócz zwiniętego zakładu panien polskich w hotelu Lambert, który przez 55 lat istnienia wychował przeszło 600 córek emigrantów, istnieją jeszcze w Paryżu: Biblioteka polska, Tow. dam dobroczynności, szkoła polska w Batignolles i zakład św. Kazimierza.

Wyprawa podbiegunowa. We Włoszech organizuje się nowa wyprawa do bieguna Północnego, celem odszukania zaginionych uczestników wyprawy ks. Abruzzów, Gueriniego, Olliviera i Stockena. Towarzysze szukali ich przez rok i musieli nareszcie powrócić. Zdaniem głośnego podróżnika austryackiego Payera, mała jest nadzieja znalezienia zaginionych; pytany w tej sprawie wyjaśnił, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa kra lodowa. na której się znajdowali, oderwała się i uniosła ich ku zachodowi, w kierunku Szpicbergu, że zaś mieli mały zapas środków żywności, przeto niechybnie zginęli. Taka kra zaczyna się poruszać tak nieznacznie, że znajdujący się na niej nic nie miarkuje; dopiero po wędrówce, która może trwać godziny, bo kry podbiegunowe to istne pola, dotrze do jej brzegu. wówczas dopiero spostrzega, że unosi ją prąd i że jest zgubiony, o ile nie ma ze sobą łodzi.

✵

Szczególne.

Wielu jest na świecie takich, którzy *żebrać* się wstydzą.

Dziwi nas to jednak, *że brać* skąd się da, oni się nie żenują.

Colosseum Thorna. Od 16 maja senzacyjny program: Konorah zagadka XX wieku. Krueger i Kristen komiczna muzykalna maskarada. Troba fenomenalny żongler. Siostry Schaefer duetystki na kole Trio Decaruso słynni włoscy instrumentalno wokalni artyści. Maritana i Victoria artystki napowietrzne. Irma Bellaoy subretka itd. itd.

Ceny zwykłe. Codziennie o godz. 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life.

Bilety wcześnie są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Sztuki piękne.

\+ **„Dwutygodnika katechetycznego i duszpasterskiego“** nr. 10 zawiera: Nekrolog. ks. dr. A. Pechnik (dok.) Nowa enuncyacya p. ministra oświaty w sprawach szkolnych — ks. dr. Jan Bernacki, kanonik katedr. Jak dawno istnieje rodzaj ludzki? O Różańcu św. Kazanie wtóre (VII) Katechezy dla I i II roku nauki w szkołach wiejskich. — ks. dr. Władysław Mysor Z liturgii. — ks. dr. Władysław Mysor. Poradnik katechetyczny i duszpasterski. — ks. dr. J. Gorka. Recenzye.

\+ **Krakowska Akademia umiejętności** ogłasza konkurs na stypendyum im. Sniadeckich z fundacyi S. Gałęzowskiego w kwocie 5000 franków na dopełnienie studyów naukowych za granicą z terminem wnoszenia podań do 20 czerwca;

oraz drugi konkurs na stypendyum im. Z Pileckiego w kwocie 2400 koron na dopełnienie studyów humanistycznych za granicą.

* **J. Paderewski**, jak już donosiliśmy, przyjedzie do Lwowa d. 3 czerwca, aby być obecnym na wystawieniu swej opery „Manru“. Wiadomość ta poruszyła żywo szerokie koła naszego miasta, a dyrektor teatru p. Pawlikowski rzucił obecnie myśl utworzenia komitetu dla godnego stolicy kraju przyjęcia Paderewskiego. W tym celu zwołuje p. Pawlikowski na dziś środę 22 b. m. o godzinie 4-tej popołudniu (w foyer pierwszego piętra w gmachu teatru miejskiego) wspólną naradę.

* **„Bulletin polonais“** zamieszcza w ostatnim numerze obszerną recenzyę sztuki „Quo vadis“ pióra p. F. Trawińskiego; Konstancyi Skirmuntównej „Dzieje Litwy“ z wybornem streszczeniu p. L. Żołędź (pseudonim); pamiętniki Sawicza; przegląd literatury polskiej; rzeczy polskie we Francyi, Włoszech; echa ze świata słowiańskiego; rozmaitości z dziedziny sztuki; wiedzy, polityki; kronikę i nekrologię polską. Miesięcznik zdobi portret zmarłego niedawno śp. Ludwika Dygata, jednego z najzasłużeńszych członków emigracyi polskiej w Paryżu.

* **Quo vadis?** w przeróbce scenicznej p. Emila Moreau cieszy się w Paryżu stałem powodzeniem, czego wymownym dowodem jest to, że sztuka ta od dnia pierwszego jej wystawienia nie schodzi z afisza teatru de la Porte-Saint-Martin gdzie grają „Quo vadis?“ codziennie już trzeci miesiąc z rzędu.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— We wtorek przed zwykłym trybunałem pod przewodnictwem radcy Turowicza odbyły się trzy rozprawy karne w sprawie sprzedawania niemoralnych kart pocztowych. Oskarżeni byli: Izrael Bittner, Chaenie Silberzweig i Adolf Ducker. Trybunał uznał ich winnymi i wymierzył karę każdemu 20 koron, ewentualnie w razie niemożności ściągnięcia grzywny każdemu po 2 dni aresztu.

— Dziś rozpoczął się zjazd rolniczy. O 10 rano odbyło się w tutejszem towarzystwie rolniczem ogólne zgromadzenie towarzystwa hodowców czerwonego bydła. Zgromadzenie zagaił p. Karol Czecz. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności wydziału i sprawozdanie kasowe.

Następnie odbyło się poświęcenie i otwarcie zakładu sadowniczego na Prądniku Czerwonym, utworzonego przez krakowskie towarzystwo rolnicze. Obecni byli: delegat, radca Laskowski, prezes tow. rolniczego hr. Andrzej Potocki z gronem członków, towarzystwo ogrodnicze krakowskie z przewodniczącym prof. Janczewskim. Poświęcenia dokonał ks. Miklski. Otwarcie zakończyło się przemówieniem prof. Janczewskiego.

W poniedziałek wieczorem odbyła się w sali hotelu saskiego konferencya literacka o „Weselu“ Wyspiańskiego Wzięli w niej udział pp. Adam Siedlecki, Ed. Leszczyński, Konrad Rakowski i Stan. Lak. Sala była pełną. Prelegenci podnieśli wiele nowych myśli.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Ksiądz Krzesiński, który w babimojskim okręgu występował jako kandydat niemiecki przeciw Polakowi, od czasu owych wyborów przebywa w Rzymie, i obecnie zamiarowi powrotu jego władza duchowna przeszkodziła, dając mu urlop na dalsze pół roku.

— W Inowrocławiu toczył się wczoraj proces przeciwko *Dziennikowi Kujawskiemu*. Oskarżonymi byli redaktor naczelny p. Maćkowski, oraz odpowiedzialny redaktor. Prokuratorya wytoczyła przeciw *Dziennikowi Kujawskiemu* skargę na podstawie denuncyacyi niejakiego p. Chrzanowskiego, byłego właściciela Katarzynowa, który sprzedał tę posiadłość komisyi kolonizacyjnej ze znacznym zyskiem, na drugi dzień po nabyciu jej od Polaka. Ponieważ rodzina p. Chrzanowskiego publicznie wyparła się wszelkiej łączności z nim jako z agentem kolonizacyi, redakcya *Dziennika Kujawskiego*, umieściwszy przesłane do dzienników oświadczenie rodziny Chrzanowskich, dokładnie napiętnowała jego postępowanie.

W procesie redaktor naczelny p. Machowski podtrzymywał w całej pełni rozciągłość swego rzeczonego artykułu oraz powołał na świadka wydawcę *Pracy*, p. Marcina Bidermana z Poznania, który zeznał, że p. Chrzanowski za jego pośrednictwem nabywając Katarzynowo, zobowiązał się słowem honoru, że nie sprzeda go Niemcowi, tymczasem już na drugi dzień sprzedał. Pan Biderman w zupełności to potwierdza, oraz zaznaczył, że dowiedziawszy się o tym czynie p. Chrzanowskiego, cały zysk swój z tej transakcyi powstały, mianowicie dwa tysiące marek, złożył na zakupno polskich elementarzy, nie chcąc mieć do czynienia z zyskami z takiej afery. To samo potwierdził i były właściciel Katarzynowa pan Antoniewicz, nie szczędząc zarzutów panu Chrzanowskiemu.

Wobec zeznań świadków oskarżony wniósł o uwolnienie, ponieważ dowód prawdy został przeprowadzony. Lecz prokurator oskarżenia nie cofnął, a nawet żądał wysokiej kary, ponieważ, jak twierdziły pisma polskie walczą terrorem przeciwko sprzedającym ziemię kolonizacyi Sąd przychylił się do jego wniosków i skazał p. Mańkowskiego na dziewięć miesięcy więzienia, a redaktora odpowiedzialnego na jeden miesiąc.

Inwestycye krajowe.

Wiedeń 20 maja.

(*t*) Zapał, prawdziwy zapał do pracy ogarniać zaczyna wszystkie koła parlamentarne! Tem jednem słowem określić można najwierniej obecną sytuacyę parlamentarną. Kto byłby się tego spodziewał jeszcze bardzo niedawno, że Czesi z Niemcami, Niemcy wszystkich odcieni więcej umiarkowanych, Włosi, Słowieńcy, Kroaci, Rumuni — jednem słowem wszystkie nacye w radzie państwa zastąpione, potrafią radzić z sobą zgodnie, że ich zastępcy będą się prześcigali pomiędzy sobą w dążeniu do jednych celów! Praca idzie — aż miło.... Tylko radykały nieboracy chodzą osowiali, bo nie wiedzą, co w tej sytuacyi mają z sobą począć. Parlament spokojny, parlament pracujący doprowadza ich do rozpaczy, bo to czyni ich bezprzedmiotowymi. Mogą oni odgrywać rolę czynną dopiero wówczas, gdy się wszystko burzy i wali, gdy chodzi nie o pracę — pracę realną — ale o krzyki i awantury. To ich żywioł — wtedy mają oni pole do popisu. Ale prozaiczna, nudna robota — brrr!... to nie dla tych panów przemądrych.

Dziś rozpoczęła izba rozprawy nad rządowym projektem ustawy o inwestycyach kolejowych. W swoim czasie podałem już niektóre szczegóły z tego przedłożenia rządowego, o ile odnoszą się one do naszego kraju. Dziś je uzupełnię cyframi, objaśniającemi, w jakim stosunku kraj nasz będzie z tych inwestycyj korzystał.

Według postanowień zawartych w artykule VIII projektu ustawy otrzymuje rząd upoważnienie do użycia w okresie pięcioletnim od r. 1901 do końca r. 1905 sumy 487,038.000 koron na koszta uzupełnienia sieci kolei żelaznych państwowych, i lepszego niż dotąd zaopatrzenia ich w potrzeby ruchu. Powyższa suma rozdziela się pomiędzy poszczególne kraje koronne w sposób następujący:

Czechy	koron	92,638.678	=19·2%
Galicya	„	77 125.939	=16·0%
Austrya dolna	„	72,238.557	=15·0%
Gorycya, Gradyska, Istrya i Tryest	„	48,903.433	=10·1%
Kraina	„	34,419.100	= 7·1%
Karyntya	„	33,217.600	— 6·9%
Salzburg	„	31,275.440	= 6·4%
Styrya	„	29.459.740	= 6·1%
Austrya górna		22,771.518	= 4·7%
Dalmacya	„	12 849.220	= 2·7%
Morawa	„	11,880.911	= 2·4%
Tyrol i Vorarlberg	„	5,383.371	= 1·1%
Bukowina	„	5,181.093	= 1·1%
Śląsk		4.609.400	= 0·9%

Suma 77,125.939 kor. przeznaczona dla Galicyi, użytą być ma na następujące wydatki:

Budowa nowej linii Lwów Sambor-Stare Miasto-Turka do węgierskiej granicy w Użoku	kor.	35,042.000
Udział państwa w kosztach budowy kolei prywatnych . .	„	3,428.000
Roboty uzupełniające na istniejących liniach w celu spotęgowania ruchu, urządzenia, mające na celu bezpieczeństwo ruchu itd.	„	4,363.911
Rozszerzenie stacyj, budowa nowych dworców itp. . .		24,742.635
Roboty ziemne na liniach . .		826.650
Wymiana szyn, zwrotnice, sygnały, budowa mostów itp.	„	2,727.000
Budynki na liniach	„	2,545.743
Urządzenia elektryczne . . .	„	360.000
Uzupełnienie inwentarza warsztatowego i w ogrzewalniach . .	„	190.000
Uzupełnienie parku. wozów i lokomotyw	„	2,900.000
razem	„	77,125.939

Oprócz budowy nowego dworca kolejowego we Lwowie, co jak wiadomo ma kosztować przeszło pięć milionów koron. mają być wykonane znaczne budowle na następujących stacyach: Kraków, Podgórze-Płaszów, Wieliczka, Bochnia. Tarnów, Dembica, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk. Jarosław, Przemyśl, Posada chyrowska, Zagórz, Stryj, Skole, Tarnopol. Podwołoczyska, Czortków, Lubowce, Jamnica, Delatyn,. Worochta i Jedlicze.

Na te budowle otrzymają do rozporządzenia galicyjskie dyrekcye kolei państwowych kor. 31.275.400, a mianowicie:

Dyrekcya lwowska	9,437.800	kor.
„ krakowska	13,805.500	„
„ stanisławowska	8,032.100	„

Nadto otrzymają galicyjskie linie: nowych lokomotyw sztuk 58, wozów osobowych 154 i wozów towarowych 2089.

Według programu, ma Izba poselska załatwić ustawę o inwestycyach kolejowych w tym tygodniu, tj. przed Zielonemi Świętami. Izba panów załatwi ją w pierwszej połowie czerwca, tak, że skoro cesarz udzieli sankcyi ustawie, rozpoczną się roboty kolejowe, oznaczone w tej ustawie w ciągu czerwca b. r. i będą prowadzone forsownie. Będą więc otwarte wrota do zarobku!

Komisya kolejowa zajmuje się drugiem ważnem przedłożeniem rządowem, dotyczącem poparcia przez państwo budowy kolei lokalnych. O tym przedmiocie zdam sprawę w osobnym liście.

W skład izbowej komisyi kolejowej wchodzą z grona członków Koła polskiego posłowie: Giżowski Juliusz, dr. Kolischer Henryk, dr. Niementowski Tadeusz, dr. Seinfeld Nathan, Struszkiewicz Władysław, inżynier Paweł Stwiertnia i dr. Jan Walewski. Za ich skuteczną i prawdziwie skuteczną pracę należy się szczera wdzięczność ze strony kraju.

Ciernie obok róż.

Wiedeń 20 maja

Rychlej aniżeli się spodziewano postanowił minister skarbu parlament i sprawy poza parlamentem ocucić z szału inwestycyjnego. Wiadomość o projektowanych przez rząd całego szeregu nowych podatków, a którą w ostatnim podaliśmy liście dziś, się stwierdziła. Jak zapewne już z doniesień telefonicznych wiecie, zapowiedział minister skarbu na dzisiejszem posiedzeniu izby wniesienie projektu podatku przewozowego w formie opłaty od biletów dla jazdy osobowej, którą rząd widocznie li tylko celem ominięcia nie bardzo popularnej nazwy „Transportsteuer“, nazwał „Fahrkartensteuer“

Dochód z tego podatku, który rząd oblicza na 11 miljonów koron, posłużyć ma, według przemówienia ministra skarbu, na pokrycie ubytku dochodów państwowych wynikłego ze zniesienia myt, jakoteż kosztów podwyższenia płac dyurnistów oraz pensyj tych urzędników i sług państwowych, którzy jeszcze na podstawie dawnych norm zostali spensyonowani.

Rząd ma zamiar zaproponować 12 procentowy podatek na bilety dla jazdy osobowej na kolejach głównych (Hauptbahnen), 6 prc. dla kolei lokalnych a 3 prc. dla kolei wąskotorowych,

W ocenę samego projektu przedłożenia rządowego, na podstawie tych pobieżnie przez ministra podanych szczegółów, w tej chwili wdawać się naturalnie nie można. Dziś ograniczyć się trzeba do kilku uwag ogólnych i do wrażenia, jakie same awizowanie nowego podatku wywołało w kołach parlamentarnych.

W listach naszych *ad vocem* ustaw inwestycyjnych, czyniliśmy rządowi często zarzut, że zbyt pochopnie ze względów taktyczno-politycznych ścieli róże pod stopy, nie zwracając zu-

pełnie uwagi na to, że i po cierniach stąpać wypadnie

Zwróciliśmy uwagę na to, że i koła finansowe, o ile nie składają się ze spekulantów giełdowych, formalnie się od rządu domagają przedłożenia rachunku z tych olbrzymich wydatków inwestycyjnych.

Wskazywaliśmy wreszcie, na krecią robotę publicystyczną pewnej części prasy, piętnującej wszystkich, którzy się guldenowemu joberstwu oprzeć potrafili mianem „intrygantów“ i „wrogów ludu“.

Dzisiejsza deklaracya kanclerza skarbu dowiodła, że rząd świadomy jest swoich obowiązków i sam na drogę owych „intrygantów“ wstępuje, na drogę w państwie skonsolidowanych stosunkach finansowych jedynie racyonalną t. j. żądania pokrycia na wszelkie wydatki, bez oglądania się na popularność.

W oczach poważnych posłów i sfer finansowych — wspaniały ten gmach projektów inwestycyjnych, dopiero przez dzisiejsze wystąpienie ministra skarbu przybrał wyrazisty kształt i zyskał pozytywną wartość.

Na tych zaś spekulantach politycznych i giełdowych, którym chodzi o sztuczne wywoływanie korzystnych dla siebie „nastrojów“ lub też o korzystną konjukturę dla tworzenia różnego rodzaju syndykatów, zakładanie towarzystw akcyjnych i emitowanie wątpliwej wartości akcyj — ci szczerością ministra skarbu — naturalnie nie bardzo będą zbudowani. Dziś też słyszeć można było w kuloarach zdania niektórych „kanalników“ — że zapowiadanie wniesienia ustawy o podatku przewozowym w chwili obecnej, było taktycznym błędem.

Zdanie to objawili tylko zawodowi karyerowicze i spekulanci polityczni, którzy z powodów politycznych radziby przed wyborcami wystąpić z aureolą ekonomicznych mesyaszów, a ludność pozostawiać pragną w nieświadomości ekonomicznych skutków i ciężarów finansowych, jakie na nich tego rodzaju „rozwój ekonomiczny“ nakłada.

Znakomita większość poselstwa uznaje natomiast, że rząd wystąpieniem dzisiejszem dał dowód wielkiego poczucia obowiązków i odpowiedzialności, gdy wnosząc do izby — w myśl życzeń stronnictw — różne popularne projekty inwestycyjne, z drugiej strony bez ogródek żąda od niej — pokrycia

Jak już na wstępie zauważyliśmy, dochód z podatku przewozowego nie jest obliczony na pokrycie wydatków inwestycyjnych.

Przedłożenie to posłuży jednak do wyrobienia sobie wyobrażenia, z jakiemi rząd będzie musiał wystąpić wymaganiami, gdy chodzić będzie o pokrycie setek milionów na cele inwestycyjne.

Kto seryo inwestycye traktuje, ten domagać się musi, żeby rząd z projektami podatkowymi wystąpił jak najrychlej — bo dopiero wtedy, dyskusya o tym przedmiocie będzie miała poważną cechę i realną podstawę. (i)

Telegramy i telefonematy.

Rada państwa.

Posiedzenie poniedziałkowe.

Wiedeń 21 maja. Na wczorajszem posiedzeniu izby posłów po odczytaniu interpelacyj i wniosków zabrał głos minister skarbu, który przedłożył projekt zaprowadzenia podatku od biletów kolejowych na kolejach żelaznych. Podatek ten wynosić ma na liniach głównych 12 procent ceny jazdy, przyczem wszakże dotychczasowa należytość 2 proc. za każdy bilet ma z reguły odpaść, tak, że nowy podatek dla transportu osobowego wynosiłby właściwie tylko 10 proc. Dla kolei lokalnych ma być zaprowadzony nowy dodatek 6 proc., a dla kolei małych (Kleinbahnen) 3 proc. W projekcie rządowym zaznaczono, że zamierzone opodatkowanie jest niższe, niż przy kolejach innych państw, gdzie podatek taki wynosi 13 a nawet 20 proc.

Ze względu na to, że ceny jazdy II i III klasy będą zawsze jeszcze niższe niż np. w Prusiech, rząd nie obawia się zmniejszenia skutkiem tego podatku frekwencyi na kolejach żelaznych. Dochód z tego podatku służyć ma do budżetowego pokrycia kilku uchwalonych przez izbę ustaw, jako to ustawy o zniesieniu myt, ustawy należytościowej, dalej na podwyższenie pensyi dla wdów i sierót po urzędnikach państwowych. Od podatku powyższego mają być uwolnieni: dwór, wojskowi i robotnicy. Minister skarbu uzasadniał ten projekt rządowy w krótkiej przemowie, poczem z porządku dziennego przystąpiono do dyskusyi

nad ustawą inwestycyjną.

Jeneralny referent p Sylvester zaleca przyjęcie ustawy.

Pierwszy mowca contra dr. Straucher wykazuje upośledzenie Bukowiny.

Następnie przemawia p. Mazorana pro, po nim zabiera głos p. Kubr, który mówi po czesku. Schönererowcy nieustannie mu przerywają, wołając „Schluss“ i żądają od prezydenta, ażeby mowcy odebrał głos. Powstaje wrzawa w izbie, poczem Schönererowcy gromadnie opuszczają salę i wracają dopiero wtedy, gdy Kubr skończył mówić.

Mowca zakończył oświadczeniem w języku niemieckim, że nie może głosować za ustawą, ponieważ nie ma zaufania do obecnego rządu.

Z kolei przemawiali pp. Basevi i dr. Ellenbogen, poczem zabrał głos minister kolei Wittek, wyraził swoje zadowolenie z tego powodu, że główna myśl przedłożenia inwestycyjnego, a mianowicie myśl uzupełnienia państwowych sieci kolejowych przez nowe budowy, popierania instytucyi kolei lokalnych i inwestycyj ruchu, spotkała się z jednomyślnem uznaniem w łonie komisyi a i w Izbie nie spotkała się dotąd z zasadniczym protestem. Ta myśl rządu tak się już zaaklimatyzowała w komisyi, za rząd sam właściwie wbrew zwyczajnemu rozdziałowi ról musiał się w komisyi oświadczać przeciwko temu, żeby mu miano dawać rozłożony na dalekie lata program finansowy w odpowiednio przyznanych kredytach.

Wielkie idee handlowo-polityczne związane z rządowym programem, jakoteż myśl silnego poparcia austryac. imperium morskiego w Tryeście wywołały we wszystkich kołach stojących zawodowo bliżej tych usiłowań zapał i w nim dopatruje się minister powodu przyjęcia. Wdzięczność należy się także grupom Izby reprezentowanym w komisyi z powodu ich powściągliwości i utrzymania granic, jakie sobie nałożyły, aby przez rozszerzanie i przyjmowanie nowych projektów nie wprowadzić przedłożenia na pochyłą drogę, na której nie możnaby się powstrzymać. W odpowiedzi p. Straucherowi, który skarżył się na zbyt szczupłe uwzględnienie Bukowiny, oświadcza minister, że co do poszczególnych krajów, to rozstrzygły nietylko względy geograficzne, lecz na inwestycye wpływały przemysł, kwestya sprowadzania materyału itp. Rzeczywiście, że przytem powstawały gdzieniegdzie nierównomierności.

Omawiając potem stosunki kolejowe na Bukowinie, oświadcza minister, że podobnie źle wyszedł na przedłożeniu i Tyrol. Zasada „iustitia distributiva“ nie daje się tutaj zmienić, gdyż przedłożenie nie stanowi jeszcze wszystkiego. Będzie jeszcze sposobność obecne luki wypełnić z zachowaniem obowiązkowej ekonomii i rezerwy finansowej. Co do skarg na niedostateczność budowli i budynkow stacyjnych, wskazuje minister na to, że nie było przyznania odpowiedniego kredytu. Omówiwszy następnie sprawę kolei lokalnych, zakończył podniesieniem tego, że przedłożenie obchodzi przedewszystkiem techników austryackich, którzy potwierdzili na nowo swoją starą sławą, ale jest ono także przedłożeniem dla przemysłu, handlu i całej ludności pracującej, ktora znajdzie w ten sposób utrzymanie.

Na końcu posiedzenia urgują: Tschan załatwienie petycyj dotyczących zmiany podatku od budynków, Pommer załatwienie noweli przemysłowej.

Na tem o godz. 8 min. 40 posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 3 po południu.

Wiedeń 21 maja. W trakcie wczorajszego posiedzenia odpowiedział minister sprawiedliwości na interpelacye p. Daszyńskiego i tow. dotyczące stosunków w sądach należących do krakowskiego okręgu wyższego sądu krajowego. Minister podda rzecz całą gruntownemu zbadaniu i zarządzi ewentualnie odpowiednie środki. Krakowski powiatowy sąd cywilny umieszczony zostanie niebawem w bardziej odpowi dnim budynku. Następnie odpiera minister kilka podniesionych przez interpelantow zarzutów przeciw prezydentowi wyższego sądu krajowego we Lwowie i wyraża najgłębsze ubolewanie, że o jednym z najwyższych sędziów w kraju tak mówiono, o mężu, który z miłością i poświęceniem oddaje się swojemu zawodowi sędziowskiemu, do którego należy 35 lat którego surowy zmysł sprawiedliwości stoi ponad wszelką wątpliwością i który w najtrudniejszych warunkach przeprowadził reorganizacyę sądu i świetnie wprowadził nowe ustawy procesowe cywilne.

Minister odpowiada następnie na interpelacyę Fijaka, Bomby i towarzyszy, dotyczące praktyk w sądach galicyjskich, a mianowicie w sądach powiatowych w Tyczynie i w Przeworsku, przy wymierzaniu kar dyscyplinarnych.

Wiedeń 21 maja. P. Schönerer i tow. przedłożyli wczoraj wniosek żądający połączenia Austryi z państwem niemieckiem, z wykluczeniem jednak Galicyi, Bukowiny i Dalmacyi.

Posiedzenie wtorkowe.

Wiedeń 21 maja. Dzisiejsze posiedzenie izby posłów rozpoczęło się koło godz 4 odczytaniem licznych interpelacyj i wniosków, poczem izba przystąpiła do dalszej dyskusyi generalnej nad przedłożeniem o inwestycyach kolejowych.

Delegacye wspólne.

Wiedeń 21 maja. Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej pos. Iro przedłożył wniosek, żądający inkorporacyi Bośnii i Hercogowiny do Węgier. Drugi wniosek tego samego delegata domaga się pokojowego pośrednictwa Austro-Węgier w wojnie południowo-afrykańskiej

Del. Sylvester i tow. interpelowali w sprawie rozporządzenia ministra wojny przeciw stowarzyszeniu pensyonowanych oficerów i urzędników wojskowych. Interpelanci żądają cofnięcia tego rozporządzenia, które ich zdaniem uszczupla prawa pensyonistów jako równouprawnionych obywateli. Zgłoszono również szereg wniosków w sprawie ułatwień wojskowych dla rezerwistów.

Komisya budżetowa delegacyi austryackiej zaraz po posiedzeniu delegacyi ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Barnreitera i rozdzieliła referaty w sposób następujący: sprawy zagraniczne—margr. Bacquehem, ordinarium wojskowe— bar. Walterskirchen, extraordinarium wojskowe — delegat Popowski, marynarka — dr. Pergelt, kredyt okupacyjny—p. Barwiński, wspólne ministerstwo skarbu i najwyższa izba obrachunkowa—p. Kozłowski, zamknięcie rachunków — delegat Czedik. Następne posiedzenie delegacyjnej komisyi budżetowej odbędzie się w piątek d. 24 bm.

Ukonstytuowała się również komisya petycyjna delegacyi austryackiej, wybierając przewodniczącym posła Zaczka.

Wiedeń 21 maja. W delegacyi austryackiej wybrani do komisyi weryfikacyjnej Delugan, hr. Fürstenberg, Madeyski, Tollinger, Wassilko. — Do komisyi petycyj, Conci, Mauthner, Schönburg, Dobernig, Weigel, Ivcevićs, Plass, Acquaroli, Zacek. — Do komisyi budżetowej. Bacquehem, Chlumecky, Czedik, Montecuculi, Walterskirchen, Zaleski, Baernreither, Axmann, Pommer, Pergelt, Wolf, Ricci, Kramarz, Herold, Popowski, Kozłowski Dzieduszycki, Belcredi Barwiński, Tollinger.

Wiedeń 21 maja. Budżet Bośnii i Hercogowiny wykazuje *ordinarium* 41,477.000 koron, *extraordinarium* 3,074 000 kor., razem o 1,990.000 kor. więcej niż w roku ubiegłym. Pokrycie wynosi 44,846.000 kor., o 2,056.000 kor. więcej niż w roku ubiegłym.

Wiedeń 21 maja. Delegacya węgierska ukonstytuowała się wczoraj po południu. Prezydentem wybrany Juliusz Szapary a wiceprez. Dezyderyusz Schilagyi. Szapary podziękował za wybór i oświadczył, że delegacya zawsze z uwzględnieniem stosunków krajowych starała się spełniać swoje obowiązki wobec tronu i ojczyzny sumiennie. I tym razem ten sam duch ożywiać będzie delegacyę. Prezydent wspominał następnie o ciężkich czasach jakie dotknęły Włochy i Anglię przez śmierć króla Humberta i królowej Wiktoryi. Oprócz dwóch zawikłań na dalekich częściach ziemi — powiedział — nie zdarzył się w roku ubiegłym żaden znaczny polityczny wypadek. Także wypadki poza oceanem nie zakłóciły porozumienia mocarstw europejskich, które wszystkie razem życzą sobie utrzymania pokoju europejskiego. Zakończył prezydent okrzykiem na cześć króla.

Minister wspólnych finansów Kallay przedłożył budżet, który przekazano komisyom.

Wiedeń 21 maja. Dziś o godz. 12 w południe przyjął cesarz w Burgu delegacyę węgierską, a następnie o 1 popoł. delegacyę austryacką. Na przemowienie prezydenta delegacyi odpowiedział monarcha w następujący sposób:

Mowa od tronu.

„Z prawdziwem zadowoleniem usłyszałem wyrażone przez usta przewodniczącego zapewnienia o waszej wierności i lojalności i wyrażam panom za to moje serdeczne podziękowanie.

Śmierć mojego drogiego sprzymierzeńca J. kr. mości króla Włoch i Jej kr. mości królowej Anglii głęboko mię zasmuciła.

Ze szczególnem zadowoleniem mogą także i tym razem wskazać na nasz niezmiennie serdeczny stosunek do państw z nami sprzymierzonych jakoteż na nasze stosunki pełne zaufania i na wskróś przyjazne do wszystkich mocarstw. Mogę z tego radosnego politycznego położenia wysnuć usprawiedliwione nadzieje dalszego utrzymania pokoju.

Niepokoje w Chinach, zaszłe od ostatniego roku, uczyniły koniecznem jednoczesne wkroczenie mocarstw dla ochronienia ich tamtejszych reprezentantów i ich poddanych, niemniej w celu przywrócenia uporządkowanych stosunków w owem państwie. Nasz udział w tej akcyi zbiorowej obraca się od samego początku w ramach i granicach wskazanych z jednej strony przez wielko-mocarstwowe stanowisko monarchii, z drugiej strony przez stosunkowo mały zakres naszych interesów w tem państwie.

Mój zarząd wojskowy, jak to przedłożenia wykazują, ograniczył wydatki w sposób jak najdalej idący. Próby dla zaprowadzenia nowego materyału działowego trwają jeszcze dalej.

Bośnia i Hercogowina pokryją tak, jak dotychczas, swoje wydatki administracyjne z własnych dochodów.

W zaufaniu we wasz patryotyzm, z którym przystępujecie do spełnienia waszych zadań, życzę waszym obradom powodzenia i witam Panów serdecznie.“

Zebrani delegaci węgierscy powitali słowa monarsze okrzykami „Eljen“.

Wiedeń 21 maja. Prezydent węgierskiej delegacyi Szapary w przemówieniu swem do monarchy zaznaczył, że komplikacye, jakie zaszły daleko od Europy, nie zamąciły zgody mocarstw europejskich, wobec czego utrzymanie pokoju jest zapewnione. Trójprzymierze jest podstawą naszej polityki zagranicznej. Życzeniem jest naszem, aby narody włoski i niemiecki żywiły tę samą sympatyę wobec Węgier, jaką mają Węgry dla tych narodów. Drugą podstawą polityki zagranicznej jest utrzymanie *status quo* na Bałkanie. Dobre stosunki monarchii z Rosyą są najpewniejszą rękojmą rozwoju państw bałkańskich.

Wiedeń 21 maja. O godz. 1 popoł. przyjął cesarz delegacyę austryacką. Prezydent delegacyi tej, ks. Lobkowicz w przemówieniu do monarchy podniósł pełną chwały działalność austro-węgierskiej marynarki w Chinach. Wyraził nadzieję, że operacye w Chinach rychło będą w zadowalniający sposób zakończone i pokój dla całej Europy będzie nadal utrzymany. Wspomniał o mającem nastąpić odnowieniu traktatów handlowych, dając wyraz nadziei, że przyznane będą ekonomiczne ułatwienia dla kół producentów.

Mimo różnicy zapatrywań wszystkie stronnictwa austryackie zgodne są w miłości dla monarchy i państwa, czego dowodem jest gotowość uchwalenia państwu środków potrzebnych dla utrzymania mocarstwowego stanowiska monarchii.

Monarcha odpowiedział znaną mową tronową, którą delegaci austryaccy przyjęli okrzykami.

Drogi wodne.

Wiedeń 21 maja. Komisya dla budowy drog wodnych załatwiła §§ 10, 11 i 13 ustawy.

Paragr. 13 przyjęto w brzmieniu następującem: Przy budowie kanałów i przy kanalizacyi rzek mają być uwzględnione według możności przemysł rodzimy i swojskie siły techniczne.

§ 12 zostawiono na razie w zawieszeniu.

Kraków 21 maja Tow. techniczne krakow. odbyło wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prof. Steingrabera. Na zgromadzenie tem prof. Sikorski jako delegat towarzystwa zdał sprawę komisyi, odbytej w wydziale krajowym i połączonych towarzystw technicznych w sprawie budowy dróg wodnych.

Dyskusya trwała do 11 w nocy. Większość uznała potrzebę budowy dróg wodnych, mniejszość uznała, że sprawa jest przedwczesną, że budowę należy odłożyć.

Wiedeń 21 maja. Komisya dla ustawy wodnej załatwiła dziś przedpołudniem resztę paragrafów przedłożenia kanałowego, poczem przyjęła całą ustawę wraz ze wszystkiemi rezolucyami. Referent specyalny dla kanałów galicyjskich p. Merunowicz przedłożył już także referat w sprawie galicyjskich dróg wodnych. Trasa galicyjskich dróg wodnych rozpocznie się według tego referatu w Hruszowie koło Morawskiej Ostrawy, mianowicie w pobliżu miejsca, gdzie kanał Dunaj Odra wpada do Odry.

Linia tego połączenia spławnego ma być poprowadzona od Odry wzdłuż kolei północnej aż do Dragomyśla, dalej wzdłuż Wisły aż do Oświęcimia, a następnie skanalizowaną Wisłą do Krakowa.

Ogólna długość tego połączenia spławnego wynosi 154 km. z tego na Galicyę przypada 97 km. W kierunku na wschód od Krakowa są przewidziane rozmaite waryanty. Referat podnosi, że koszta galicyjskich linij są w porównaniu z kosztami budowy innych kanałów najniższe. Jako główne produkta, które miałyby być przewożone na galicyjskich drogach wodnych, wymienia referent węgiel, materyały budowlane, drzewo, wosk ziemny, sól, zboże.

Galicya będzie w możności przewozem własnych produktów opędzić koszta ruchu na kanałach i amortyzować koszta budowy tych kanałów. Na końcu referat podnosi, że zamierzona budowa dróg wodnych i regulacya rzek. według zapatrywania reprezentantów Galicyi, będą miały dla państwa i kraju wielką doniosłość i pożytek, chociaż posłowie ci zdają sobie w zupełności sprawę z tego, że budowa tych dróg wodnych nałoży znaczne ciężary na ludność i kraj.

Sytuacya.

Wiedeń 21 maja. Wedle *Slav. Correspondenz* przyjęło słowiańskie centrum na wczorajszem posiedzeniu jednogłośnie wniosek klubu kroackosłoweńskiego o utworzenie wspólnej komisyi parlamentarnej, która w ważnych kwestyach stawiałaby wnioski w klubach.

Wedle tej samej korespondencyi odbyła się między przedstawicielami Koła polskiego Jaworskim i Dawidem Abrahamowiczem, a przedstawicielami klubu czeskiego Pacakiem, Kaizlem i Stranskym narada nad wspólnym „modus procedendi“ w sprawie przedłożenia inwestycyjnego i kanałowego.

Izba panów.

Wiedeń 21 maja. Następne posiedzenie Izby panów odbędzie się dnia 25 bm. z następującym porządkiem dziennym: drugie czytanie ustawy o ordynacyi marynarskiej (Seemannsordnung), drugie czytanie ustawy o podatku wódczanym, wybór komisyi kolejowej

Królowa Draga.

Belgrad 21 maja. Wydany został następujący półurzędowy komunikat: Nienadchodzące rozwiązanie królowej wywołało u większej części prasy europejskiej z gruntu fałszywe kombinacye, które tutejszym kołom są zupełnie obce, zwłaszcza, że wobec fachowej wyczerpującej dyagnozy wydają się one tylko złośliwymi wynalazkami. Sprawa ta nie ma w ogóle żadnego politycznego znaczenia. Wedle dyagnozy nie należy się obawiać żadnych szkodliwych następstw dla zdrowia całego organizmu królowej.

Anglia i Transvaal.

Pretorya 21 maja. Generał Blood obsadził miejscowość Karolina.

Różne.

Madryt 21 maja. Jeszcze nie we wszystkich okręgach znane są wyniki wyborów, sądzą atoli, że znaczniejszych zmian nie wywołają. Socyaliści w całej Hiszpanii ponieśli klęski. Dzienniki donoszą, że w Barcelonie i w innych miastach z okazyi wyborów przyszło do rozruchów, przyczem kilka osób poniosło śmierć, wiele zaś zostało zranionych.

Madryt 21 maja. Rezultat dotychczasowych wyborów do kortezów j st następujący: wybrano 184 liberalnych, 70 konserwatystów, 14 republikanów; reszta wybranych dzieli się na różne małe frakcye Karlistów wybrano trzech. W wielu miejscowosciach przyszło do bardzo poważnych rozruchów. W prowincyi Badajoz tłumy rzuciły się na urzędy podatkowe i spaliły akta urzędowe. Żandarmerya dała ognia. Jedna osoba jest zabita, wiele rannych.

Barcelona 21 maja Obawiają się wybuchu nowego strejku. Między pracodawcami a strejkującymi robotnikami z cegielni przyszło do starcia; wiele osób jest ranionych.

Buffalo 21 maja. Panamerykańska wystawa została wczoraj otwartą przy udziale tysięcznych tłumów publiczności.

Dział ekonomiczny.

— **Kolei Lisko-Strzyłki**. W Lisku w sal Rady powiatowej odbyła się we wtorek — jak telegrafują — narada obywateli tamtejszego powiatu nad sprawą zbudowania wąskotorowej kolei Lisko Lutowiska-Strzyłki, długości 75 klm. niezbędnej dla racyonalnej eksploatacyi tamtejszych lasów, które poprostu gniją z braku komunikacyi. Wybrano komitet do zrealizowania tego projektu. Do komitetu weszli pp. Ramułt, Zatorski i dr. Buresz.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 21 maja. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcia giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 690·50, węg. zakładu kredyt. 694·—, Anglobanku 280·—, Unionbanku 563·—. Banku dla krajów koronnych 418·—, Bankvereinu 487·—, Bodencreditu 927·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 676·50, kolei południowej 91·—, tramwaju A. 252·—, B. 250·—, kolei Elbethal 501·50, kolei północnej 60·45, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 465·—, Rima Muranya 493·—, praskiego towarz. żel. 1780, fabryki broni 285·—, tureckie tytoniowe 295·—, oblig. węg. indemniz. 92·50, renta majowa 98·55, austr. renta koronowa 97·25, węg. renta koronowa 92·95, 56-let. listy tow. kredyt. ziemski 91·50, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent listy banku krajow. 99·—, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent. listy banku hipot. 109·75. 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·25, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 93·—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·25, losy tureckie 108·25 marki 117·50, ruble 253.75.

— **Berlin** d. 21 maja. Zamknięcie giełdy Banknoty austryackie 85·10 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44·10 Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit

Paryż d. 21 maja, Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·65 Mąka 25·15.

Frankfurt d. 21 maja. Giełda wieczorna, Austryackie kredyty 217·30, Kolej państwowa —·—, Alpiny —·—, Disconto 188·25, Laura —·—.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 21 maja. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 7·70 do 7·80, pszenica gotowa nowa 7·50 do 7·60, żyto gotowe 6 50 do 6.70, żyto gotowe na terminy 6·45 do 6·50, owies obroczny gotowy 6·50 do 6·80, owies na terminy 6·30 do 6·40, jęczmień pastewny 5·40 do 5·50, jęczmień brow. 6·— do 6.20, groch do gotowania 7·60, do 12·—, wyka 7·50 do 9·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·25 do 6·70, hreczka 7·30 do 7·50, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 65·—, biała 36·— do 70·—, tymotka 20·— do 26·—, szwedzka 60·— do 85·—, kukurudza stara 5·90 do 6·10, nowa —·— do —·— chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 10·25 do 10·60, groch pastewny 6·80 do 7·—, lnianka —·— do —·—.

Spirytus loco za 10 litr. gotowy 17·— do 17·05 na terminy 16·30 do 16·25, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** dn. 21 maja. Cukier (spokojnie) 24·10 do —·—. Nafta galicyjska 84·35 do —·—. Spirytus (silniej) 41·— do —·—.

Wiedeń dnia 21 maja.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj—czerwiec 7·61 do 7·62, na jesień 7·85 do 7·86, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·45 do 7·46, na jesień 7·02 do 7·03 kukurudza na maj-czerwiec 5·52 do 5·53, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·55 do 5·56, na wrzesień-październik 5·73 do 5·76, owies na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·13 do 7·15 na jesień 6·03, do 6·04, rzepak na sierpień-wrzesień 13·85 do 13·95, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie słabe.
Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 21 maja.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj 7·38 do 7·39, na październik 7·58 do 7·60, żyto na maj 7·25 do 7·26, na październik 6·62 do 6·63. owies na maj 6·90 do 6·91, na październik 5·66 do 5·67, kukurudza na maj 5·66 do 5·66, na lipiec 5·32 do 5·33, rzepak na sierpień 13·40 do 13·50.

Oferty na pszenicę dostat.
Chęć kupna mierna.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: pięknie.

— **Wiedeń** dnia 20 maja. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego przeznaczonego na rzeź ogółem 5935 sztuk. W tem było z Galicyi 1122 z Bukowiny 23 sztuk.

Przebieg targu ożywiony.
Ceny spadły.
Niesprzedanych pozostało 167 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano 135 sztuk po 56 do 61, 536 sztuk po 62 do 67, 330 sztuk po 68 do 72, 27 sztuk po 73 do 74, koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52 do 64, krowy podtuczone do 50 do 62, bydło chude po 40 do 50 koron, wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

126

Podwójna nić.

Napisała

Miss Ellen Thorneycroft Fowler.

(Ciąg dalszy).

— Tak, tak, idź, droga pani — rzekła Elfryda serdecznie. Nie ma się o co kłopotać zresztą, pani wie, ale to pani dobrze zrobi wypocząć chwilkę.

— A przy sposobności, zapomniałam wam powiedzieć, że mr. Cartvright ma przyjechać dziś przed wieczorem złożyć nam wizytę pożegnalną przed wyjazdem zagranicę. Możebyście zechcieli go przyjąć i dopilnować, aby dostał herbaty albo co innego i powiedzieć mu, że ja jestem zajęta? Tylko za nic w świecie nie mówcie mu, że mi coś niedobrze, bo jeszcze się to do niesie do uszu mego męża. przestraszy go i odbierze mu humor Dajcie mu do zrozumienia, że mam lekcyę muzyki, albo że naradzam się z marszałkiem dworu. albo że próbuję suknię

- Bardzo dobrze, załatwię wszystko, jak najlepiej — rzekła Elfrvda niech tylko pani pójdzie i położy się. Teraz wygląda pani jak płótno, a wcale nie będzie przyjemnie lordowi Silverhamptonowi wrócić do domu i zastać takie strzępy swojej żony. Jakże wróci?

— Kazałam mu posłać do farmy Johnsona wózek i mąż spotka się z nim po drodze. Idzie tu piechotą ze wsi, a więc pewnie mu się nic nie stało, co, prawda?

— Istotnie nie musiało mu się nic stać, bo inaczej nie mógłby się wybrać w drogę cztery czy pięć mil pospiesył ją lord Stonebridge uspokoić: — jabym się nie dowlókł nawet bez wypadku z tak daleka w taki jak dzisiejszy upalny dzień.

Lady Silverhampton usunęła się na chwilę ze sceny wypadków, a wkrótce potem przyjechał Filip Cartwright ze stacyi i został jak należy wprowadzony do ogrodu i pokrzepiony herbatą. Przejęty był cały nowem życiem, jakie rozpoczynał i tak zupełny odniósł tryumf, pociągając za sobą swoich słuchaczów własnym swoim entuzyazmem, że na chwilę prawie przekonał ich, iż powinni także zostać misyonarzami. Prawie — ale nie całkiem.

Podczas gdy jeszcze siedzieli i rozmawiali na trawniku, usłyszeli turkot nadjeżdżającego wózka od strony alei, a równocześnie tęga jakaś figurka wybiegła z drzwi ogrodowych na dół, po schodach, prowadzących z terasy.

— Jak się państwo wszyscy miewacie? — zawołał lord Silverhampton, zeskakując z wózka i podchodząc do swoich gości, aby ich powitać.

Wtem zastąpiła mu drogę tęga figurka.

— Mój drogi, stary dzieciaku, co żeś ty tam znowu porobił sobie? Jesteś całkiem pewny, żeś się nie skaleczył?

— Co? chyba nie znaczy to, co mówisz, żeś o mnie była niespokojną Ewciu? rzekła jego lordowska mość zapominając zupełnie o swoich gościach, gdy spojrzał w bladą twarz swojej żony. — Zdrów jestem, jak ryba, ani nawet draśnięcia, o któremby warto było wspominać.

— I to zupełna prawda, nie oszukujesz mnie?

— Wielkie nieba, nie! Ja i oszukiwać ciebie! pomyśl tylko! Co? I nawet nie miałbym co próbować, taka jesteś ubezwładniająco domyślna, sama wiesz o tem. A ten cały niepotrzebny niepokój, to wina stajennego. Przykazałem mu wyraźnie, aby ani słowem się nie zdradził przed jej lordowską mością o tem, co się wydarzało, a on zaraz wypaplał wszystko i zaniepokoił cię śmiertelnie Wyprawię go zaraz jutro na cztery wiatry, niech mnie powieszą, jeżeli tego nie zrobię, niech sobie każe uciąć swój idyotyczny język.

— W tem nie było jego winy ani trochę. Zobaczyłam, jak przechodził aleją i pobiegłam do niego zapytać go I ty naprawdę jesteś zupełnie zdrów?

— Doprawdy zdrów stare dziecko, anim się nawet nie zadrasnął. No, więc się już nie martw. I powiadam ci, dajże mi pójść i przemówić do tych wszystkich znajomych, których tu trzymasz. Dziwią się, co się stało.

Znajomi wszakże nie dziwili się. Znali jej lordowską mość lepiej niż ona sądziła, a większa ich część widziała jej twarz w chwili, gdy stajenny ukazał się w alei

(Dok. nast.)

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:

Pociąg	godzina	
pospiesz.	12·15	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrcł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 16 maja do 15 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
„	8·10	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Köresmözö, Petutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·10	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	4.40	z Sambora, z Borysławia, Drohobycza, Stryja
„	5·35	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·50	z Krakowa
„	5·40	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7·36	z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9.00	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn.	8·40	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (16/5 do 15/9 codziennie)
„	9·41	z Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9)
„	9·50	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
„	9.20	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Köresmezö
„	10·50	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
„	10·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy. Brodów, Kopyczyniec.
„	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze“
„	7·40	z Tarnopola i Brodów „ „
pospiesz.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa. Odessy i Brodów „ „
osobowy	5·00	z „ „ Kopyczyniec „ „
„	10·03	z „ „ „ „ „

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:

Pociąg	godzina	
pospieszn.	12·45	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina, Chyrowa, Sambora
„	5·45	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września codziennie)
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
„	6·25	„ Stanisławowa, Podwysokiego, Petutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa
osobowy	8·40	„ „ „ Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróża, Tarnowa, a od 15/6 do 15/9 włącznie Sanoka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
„	10.25	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·40	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 30 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 16 maja do 15 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1902 codziennie)
„	6·20	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	Tarnopola i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·52	„ Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·30	„ Czerniowiec, Itzkan
„	11.00	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
„	11·10	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
„	6·43	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
„	9·43	„ Podwołoczysk „ „
pospieszn.	2·08	„ „ Kijowa. Odessy „ „
osobowy	7·32	„ Tarnopola „ „
„	11·32	„ Podwołoczysk, Kopyczyniec, Grzymałowa „ „

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki